

# Królestwo Boże w przypowieściach

*To wszystko mówił Jezus do ludu w podobieństwach, a bez podobieństwa nic do nich nie mówił (Mat. 13:3,34).*

W swym liście powołujesz się na przypowieści Jezusa „aby poprzeć naukę „niewolnika” o przyjściu Jezusa w 1914 roku. Jednak musisz zwrócić uwagę na te przypowieści, które nie podlegają interpretacji, albowiem sam Pan Jezus je wyłożył (Mat. 13:36). (...) np: *żniwo to koniec świata, żeńcy zaś aniołowie*. Zobacz, że w tej wykładni nie ma jakiegoś dłuższego okresu, który by oddzielał przyjście Jezusa, od nagrodzenia wiernego sługi wg nauki Strażnicy 1914 r., a ukaranie złego sługi po 87 latach, gdyby przyjąć, że przyjście nastąpiłoby w 2001 roku (1914+87=2001). Zobacz jak wspaniale Słowo Boże koryguje zapędy człowieka, który próbuje ingerować i poprawiać to co zostało jasno wyłożone.

Dlaczego Pan Jezus nauczał w podobieństwach? Z takim pytaniem zwrócili się do Niego apostołowie: *Dlaczego mówisz do nich w podobieństwach? (Mat. 13:10)*. Jezus korzystał z przypowieści, aby odkryć tajemnice Królestwa Niebios przed tymi, którzy mieli uszy do słuchania, i aby ukryć je przed tzw. „uczonymi”. *Wam dane jest znać tajemnice królestwa Niebios, ale tym nie jest dane. Albowiem temu, kto ma, będzie dane i obfitować będziecie; a temu, kto nie ma i to, co ma, będzie odjęte. Dlatego w podobieństwach do nich mówię, bo, patrząc, nie widzą, słuchając nie słyszą ani nie rozumieją (Mat. 13:11-13)*. Przypowieści Pana

Jezusa są ilustracjami ukrytych prawd niedostępnych dla szerszego ogółu, zwłaszcza dla przeciwników Królestwa. Są swoistym kluczem do właściwego zrozumienia zasad i prorocत्व biblijnych, dotyczących teraźniejszego jak i przyszłego wieku, zwłaszcza czasów ostatecznych. Jeżeli chcemy mieć błogosławione oczy i uszy więcej powinniśmy słuchać Boga niż człowieka, („niewolnika”). *Ale błogosławione oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą, bo zaprawdę powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i słyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli (Mat. 13:16-17)*.

## Bóg mówi raz i drugi

*Wszak Bóg przemawia raz i drugi, lecz na to się nie zważa. We śnie, w nocnym widzeniu, gdy głęboki sen pada na ludzi i oni śpią na swym łożu. Wtedy otwiera ludziom uszy, niepokoi ich i ostrzega. Aby odwieść człowieka od złego czynu i uchronić męża od pychy (Hioba 33:14)*.

Przypowieści, podobnie zresztą jak wizje, sny czy objawienia są różnymi sposobami proroczych wypowiedzi, jednak **nie każdy sen** należy traktować jako prorocत्व. *Gdyż jak z wielu zajęć przychodzi sny, tak z mnóstwa snów jest wiele słów i wiele marności. Lecz ty bój się Boga. (Kaz. 5:2,6)*

## **Wizja Józefa:**

*Oto wiązaliśmy snopy na polu; wtem snop mój podniósł się i stanął, a wasze snopy otoczyły go i pokłoniły się mojemu snopowi. (...) Potem miał jeszcze jeden sen i opowiedział go braciom swoim. Powiedział: Miałem znowu sen: oto słońce, księżyc i jedenaście gwiazd kłaniało mi się. A gdy to opowiedział ojcu i braciom, zgromił go ojciec i rzekł do niego: Cóż to za sen, który ci się snił? Czyż więc ja, matka twoja i bracia twoi mieliby przyjść i pokłonić ci się do ziemi? (1 Mojż. 37:7-10).*

## **Przypowieść proroca Jotama o drzewach**

*Sluchajcie mnie, obywatele Sychem, A wtedy i Bóg słuchać was będzie. Zeszły się raz drzewa, aby ustanowić nad sobą króla. I rzekły do oliwki: Bądź naszym królem! Lecz oliwka rzekła do nich: Czy mam zaniechać tłustości mojej, która jest we mnie, a którą część się oddaje bogom i ludziom, a mam pójść, aby bujać nad drzewami? Wtedy rzekły drzewa, do drzewa figowego: Nuże! Zostań ty naszym królem! Lecz drzewo figowe odpowiedziało im: Czy mam zaniechać mojej słodyczy, i mojego plonu, a mam pójść, aby bujać nad drzewami? Wtedy rzekły drzewa do winorośli: Nuże! Zostań ty naszym królem! Lecz winorośl odpowiedziała im: Czy mam zaniechać moszczu mojego, który rozwesela bogów i ludzi, a mam pójść, aby bujać nad drzewami? Wtedy rzekły wszystkie drzewa do głogu: Nuże zostań ty naszym królem! A głóg odpowiedział drzewom: Jeśli naprawdę chcecie mnie namaścić na swojego króla, chodźcie schronić się w moim cieniu, a jeżeli nie, to niech wyjdzie ogień z głogu i strawi cedry Libanu (Sędz. 9:7-15).*

## **Przypowieść Natana o owieczce:**

*W pewnym mieście było dwóch mężów, jeden bogaty, a drugi ubogi. Bogaty miał wiele owiec i bydła. ubogi zaś nie miał nic*

*oprócz jednej małej owieczki, którą nabył. I żywił ją, a ona wyrosła u niego, razem z jego dziećmi. Z chleba jego jadła, z kubka jego piła, na łonie jego sypiała i była mu jak córka. Pewnego razu przybył do męża bogatego podróżny. Żał mu było wziąć ze swoich owiec czy ze swego bydła, aby je przyrządzić dla podróżnego, który do niego przybył. Wziął więc owieczkę tego męża ubogiego, i ją przyrządził dla męża, który do niego przybył (2 Sam.12:1-4). Wtedy Dawid wybuchnął wielkim gniewem na owego męża i rzekł do Natana: Jako żyje Pan, że na śmierć zasługuje mąż, który tak postąpił. Wtedy rzekł Natan do Dawida: Ty jesteś tym mężem. Tak mówi Pan Bóg Izraela (2 Sam.12:1-4).*

## **Przypowieść Jeremiasza o drzewie migdałowym i rozpalonym kotle.**

*I doszło mnie słowo Pana tej treści: Co widzisz Jeremiaszu? I odpowiedziałem: Widzę gałązkę drzewa migdałowego. Wtedy Pan rzekł do mnie: Dobrze widziałeś, gdyż czuwam nad moim słowem, by je wypełnić. I powtórnie doszło mnie słowa Pan tej treści: Co widzisz? I odpowiedziałem: Widzę rozpalony kocioł, z którego wrzątek wylewa się od północy. Wtedy rzekł Pan do mnie: Z północy leje się nieszczęście na wszystkich mieszkańców tego kraju (Jer. 1:11-14).*

## **Przypowieść Agabusa o pasie apostoła Pawła.**

*nadszedł z Judei pewien prorok, imieniem Agabus, I przyszedłszy do nas, wziął pas Pawła, związał sobie nogi i ręce i rzekł: To mówi Duch Święty: Męża, do którego ten pas należy, tak oto zwiążą Żydzi w Jerozolimie i wydadzą w ręce pogan (Dz. Ap. 21:10-11).*

Przypowieści możemy również znaleźć w Księgach takich jak: Przypowieści Salomona, czy Księga Kaznodziei Salomona. Mateusz widział w

nauczaniu Pana Jezusa wypełnienie Starego Testamentu, gdy cytuje fragment z Psalmu 78:2: *Aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka, gdy mówił: Otworzę w podobieństwach usta moje, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata* (Mat. 13:35).

### Tajemnice królestwa

*Ale głosimy mądrość Bożą tajemną, zakrytą, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej. (1 Kor. 2:7). Mnie, najmniejszemu ze wszystkich świętych, została okazana ta łaska, abym zwiastował poganom niezgłębione bogactwo Chrystusowe i abym na światło wywiódł tajemny plan, ukryty od wieków w Bogu, który wszystko stworzył (Efez. 3:8,9).*

### Objawione tajemnice

Niesłusznie świadkowie sobie ironizują z tego, że wszystkie tajemnice zostały zbadane, i dlatego zmienili nazwę z "Badaczy Pisma Świętego" na Świadkowie Jehowy, a słowo "tajemnica" dotyczy tylko: **Wielkiego Babilonu, matki wszetecznic i obrzydliwości ziemi** (Apok. 17:5).

Słowo "**tajemnica**" oznacza, że coś zostało zakryte, do czasu, aż zostało objawione. Raz odkryta tajemnica Boża, dla tych, którzy w nie wierzą, są jasne i proste. Jak na ironię to co zostało, tak szczegółowo omówione w Biblii i dotyczy ""pierwszego zmartwychwstania", cały czas podlega reinterpretacji "niewolnika", choć ap. Paweł pisze dobitnie, że tajemnica ta została objawiona, (odsłonięta).

**o Oto tajemnice wam objawiam:** *Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będzie-*

*my przemienieni, **W jednej chwili, w oka mgnieniu**, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni (1 Kor. 15:51,52).*

**o Tajemnice** woli swojej, aby z nastaniem pełni czasów wykonać ją i w Chrystusie połączyć w jedną całość wszytko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi. (Efez.1:10).

**o** Apostoł radował się z tego, że przez objawienie została mi odsłonięta tajemnica, jak to powyżej krótko opisałem. Czytając to, możecie zrozumieć moje pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez Ducha objawiona jego świętym apostołom i prorokom. Mianowicie, że **poganie są współdziedzicami i członkami jednego ciała i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię** (Efez. 3:3-6).

**o Zony**, bądźcie uległe mężom swoim jak Panu. Bo mąż jest głową żony, jak **Chrystus Głową Kościoła**, ciała, którego jest Zbawicielem (Efez. 5:22,23).

**o Bo bezsprzecznie wielka jest tajemnica pobożności:** *Ten który objawił się w ciebie, Został usprawiedliwiony w duchu, ukazał się aniołom, Był zwiastowany między poganami, uwierzono w niego na świecie. Wzięty został w górę do chwały* (1 Tym. 3:16).

Jak mogłeś sam się przekonać na podstawie Słowa, że wiele tajemnic Bożych było ukrytych przez całe tysiąclecia i zostały objawione w stosownym czasie. Objawienie prawd Bożych

nie ma nic wspólnego z dozowaniem tak zwanego **"nowego światła"** przez Świadców Jehowy, czy innych samozwańczych "proroków". Większość tajemnic została objawiona przez apostołów i proroków Bożych, niektóre zaś czekają jeszcze na wyjaśnienie (Dan. 12:4).

Zanim to jednak nastąpi bądźmy posłuszni rzeczom dla nas jasnych i żyjmy według prawd, które one z sobą niosą. Przypowieści Pana Jezusa są objawieniem tajemnic Królestwa Niebios i odpowiadają nam na zasadnicze pytania:

- 1 **W jaki sposób nadejdzie Królestwo Niebios?**
- 2 **Dlaczego Słowo Boże wywołuje u niektórych mieszane reakcje?**
- 3 **Dlaczego jest, aż tylu udawanych chrześcijan?**
- 4 **Jak powinniśmy rozwiązać konflikt pomiędzy dobrem a złem, ciągle obecny w naszym świecie?**
- 5 **Czy możliwe jest, aby Królestwo Boże odniosło już pełne zwycięstwo, skoro nadal istnieje tyle zła?**
- 6 **Dlaczego jego rozwój postępuje nadal tak powoli?**
- 7 **Jak Królestwo Boże w pełni zrealizują zapowiedzianą Bożą wolę?**

### **Głupstwo Boże i ludzka mądrość**

*Bo głupstwo Boże jest mądrze niż ludzie (1 Kor. 1:25).*

Nieraz mogłeś się przekonać, że ludzie, którzy przyznają się do chrześcijaństwa, niewierzą w zmartwychwstanie, czy inne nauki biblijne. Nic

nowego, cóż mogło być bardziej niedorzecznego dla Greków, z szeregiem ich herosów, niż umierający— jako człowiek **Zbawca Świata**? Co mogło być bardziej obraźliwego dla Żydów, jak ukrzyżowanie? Paweł jako Żyd dobrze o tym wiedział, dlatego pisał: *My zwiastujemy Chrystusa ukrzyżowanego, dla Żydów wprawdzie zgorszenie, a dla pogan głupstwo (1 Kor. 1:23).*

Dlatego Boże słowo uczy nas: *Nie sprzeciwiajcie się złemu, czy też: temu, kto chce się z tobą procesować i zabrać ci szatę oddaj i płaszcz, albo też: kto by cię przymuszał, żebyś szedł z nim jedną milę, idź dwie (Mat. 5:39-41). Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie (Gal. 2:20).*

### **Zasady działające w Królestwie**

*Unizcie się przed Panem, a wywyższy was (Jak. 4:10). Ponieważ mówisz: Bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz i biedak i ślepy i goły (Obj. 3:17). Wy zaś nie tak, lecz kto jest największy wśród was, niech będzie jako najmniejszy, a ten, który przewodzi, niech będzie jako usługujący (Łuk. 22:26).*

Królestwo Boże przerywa niekończący się cykl ucisku i buntu, bólu i nienawiści, obrazy i zemsty, ataków i kontrataków. Królestwo Boże zwycięża zło dobrem. *Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrym zwyciężaj (Rzym. 12:21).* Synowie Królestwa kładą kres przemocy i niesprawiedliwości, niosąc w zamian łaskę i prawdę.

## Interpretacja Przypowieści

Przypowieści nie mogą być dowolnie interpretowane, tworząc całe systemy niedorzecznych ludzkich wymysłów, pomysłowości. Na przykład gdy miłosierny Samarytanin udzieliwszy pierwszej pomocy napadniętemu człowiekowi, zapłacił dwie monety to wielu nadgorliwych interpretatorów, od razu próbuje dopasować do nich Stary i Nowy Testament, lub chleb i wino Wieczery Pańskiej. Taka nadinterpretacja Słowa, nie znajduje jednak żadnego potwierdzenia w Biblii. Jedyne, co miało znaczenie w związku z tymi dwoma monetami to fakt, że taka ilość wystarczyła na zapłacenie rachunku. W Biblii znajduje się wiele słów, które mają różne znaczenie, np. drzewo, ptak, czy nasienie. Nie są jakimś kodem i nie zawsze oznaczają to samo.

Na przykład w Mateusza 13:19 — **nasienie** — oznacza **Słowo Boże**. Natomiast nasienie w Mateusza 13:38 — oznacza — **synów królestwa**. Podobnie i **gleba**, na której posiano ziarno w wierszu 19-tym tłumaczona jest przez Jezusa jako **serce ludzkie**, w wierszu 38 **jako świat**. Pan Jezus Królestwo Boże przyrównał do kwasu (Mat. 13:33), natomiast apostoł Paweł przyrównał kwas do grzechu (1 Kor. 5:6,7).

### Unikaj interpretacji szczegółów

Większość przypowieści nie stanowi alegorii, dlatego nie należy doszukiwać się w nich ukrytego sensu w każdym szczególe. Kiedy Pan Jezus mówi: **Podobne jest Królestwo Niebios...**, to ma na myśli pełny obraz, a nie każdy

jego szczegół. Tak właśnie wyjaśnia przypowieść o kąkolku (Mat. 13:36-43).

**Podobne jest Królestwo Niebios do kwasu** — i nie ma żadnego znaczenia fakt, że to akurat niewiasta włożyła drożdże do ciasta. Po prostu, to kobiety zwykle wypiekały chleb. Nie powinniśmy też doszukiwać się czegoś szczególnego w ziarnku gorczycy. Dodawanie jakichś emocjonalnych zabarwień lub zwrotów, byłyby niezgodne z ich pierwotnym znaczeniem (Mat. 13:31). Najważniejsze jest to, że ziarno jest małe, a ziarnko gorczycy należy do najmniejszych.

**Każda przypowieść jest sama w sobie zamkniętym obrazem, ale żadna z nich pojedynczo nie stanowi całości obrazu.**

Przypowieści wyjaśniają nam dynamikę Królestwa Bożego, jego rozwój i postęp. Przypowieści przypominają nam bardziej cały film niż pojedyncze zdjęcie. Pokazują nam ruch i zmianę, np. z rzeczy małych stają się duże (Mat. 13:31,32). — Najpierw jest ziarno, potem źdźbło, później zaś dojrzałe kłosa i żniwo (Mar. 4:26-29).

Na prawdziwe przesłanie przypowieści powinniśmy reagować posłuszeństwem. Używając zwrotu *'uszy do słuchania'*, Jezus mówi tu zarówno o rozumieniu, jak i wykonywaniu tego, co nakazywał. W Królestwie Bożym **sluchać** — **znaczy czynić, a nie tylko wiedzieć**. Przypowieści o Królestwie Bożym przeciwstawiają się systemowi świata. Znajduje się w nich:

### **Pszenica i kąkol — (Mat. 13:24-30)**

*Podobne jest Królestwo Niebios do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli. A kiedy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel i nasiał kąkolu między pszenicę, i odszedł. A gdy zboże podrosło i wydało owoc, wtedy się pokazał kąkol. Przyszli więc słudzy gospodarza i powiedzieli mu: Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc ma ona kąkol? A on im rzekł: To nieprzyjaciel uczynił. A słudzy mówią do niego: Czy chcesz więc, abyśmy poszli i wybrali go? A on odpowiada: Nie! Abyście czasem wybierając kąkol, nie powyrwali wraz z nim i pszenicy. Pozwólcie obydwoim rósć razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żęńcom: Zbierzcie najpierw kąkol i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zawieźcie do mojej stodoły. (Pan Jezus wytłumaczył tę przypowieść apostołom w (Mat. 13:36-43).*

### **Rola to świat, a żniwo to koniec świata.**

Nie powinniśmy być zdziwieni tym, że szatan przy pomocy swoich wiernych uczniów i fałszywych doktryn, usiłuje zniszczyć społeczność chrześcijańską na świecie. W dniu ostatecznym świat będzie gotowy do żniwa. Chrystus powołał swoich naśladowców — Synów Królestwa — do głoszenia 'dobrej nowiny', po to, aby zagubieni mogli odnaleźć do niego drogę i być zbawieni. Sąd nad światem należy do Boga. Siejąc Słowo Boże, zbieramy żniwo odrodzenia. Szatanowi nigdy nie uda się napęłnić złem całego świata. Jego koniec został już dawno przepowiedziany (Obj. 20:10). *Przeciwko nim —*

*mówi Pan Zastępów... To jest plan postanowiony co do całej ziemi, a to jest ręka podniesioną przeciwko wszystkim narodom (Izaj. 14: 21-26).*

### **Skarb ukryty w roli**

*Podobne jest Królestwo Niebios do ukrytego w roli skarbu, który człowiek znalazł, ukrył go i uradowany odchodzi, i sprzedaje wszystko, co ma, i kupuje role (Mat. 13:44). Skarb ukryty w roli jest jak kwas, choć mały, ma wielką wartość. Ów człowiek sprzedał wszystko, aby posiadać ten skarb — Królestwo Niebios. Skarb nie jest rolą, ale znajduje się w niej.*

*o Królestwo moje nie jest tego świata, gdyby z tego świata było Królestwo moje, słudzy moi walczyliby, abym nie był wydany Żydom; bo właśnie Królestwo moje nie jest stąd (Jan 18:36).*

*o Królestwo Boże choć nie jest z tego świata jest w tym świecie. Albowiem tak Bóg umiłował ten świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny (Jan 3:16).*

*o Bo nie aniołom poddał świat, który ma przyjść, o którym mówimy. Stwierdził to zaś ktoś, kiedy gdzieś powiedział: Czymże, jest człowiek, że pamiętasz o nim? Albo Syn Człowieczy, że dbasz o niego? Uczyniłeś go na krótko nieco mniejszym od aniołów, Chwałą i dostojenstwem ukoronowałeś go. Wszystko poddałeś pod stopy jego. A poddawszy mu wszystko, nie pozostawił niczego, co by mu poddane nie było. Teraz jednak nie widzimy jeszcze, że mu wszystko jest poddane (Hebr. 2:5-8).*

Znaleźć skarb, to znaczy znaleźć naszego Pana i Zbawcę — Króla Królestwa Niebios, tu, na ziemi — i oddać Mu wszystko, co mamy, aby wejść do Jego Królestwa i razem z Nim odziedziczyć ziemię. *Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadą ziemię (Mat. 5:5).*

Stajemy się dziećmi Królestwa, gdy oddajemy Chrystusowi samych siebie ze wszystkim, co nasze. Oddajemy mu przede wszystkim nasz czas, całe nasze jestestwo. Nie możemy szukając Królestwa w naszych sercach, być obojętnym w stosunku ludzi, którzy nie znają Boga. Musimy mieć swój udział w tym, aby ludzie ci posiadli ten skarb, *którego mól ani rdza nie niszczy.*

### **Nadchodzi godzina i teraz już jest**

Dwa razy Pan Jezus zapowiedział:

***o Lecz nadchodzi godzina i teraz już jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i prawdzie, bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali (Jan 4:23).***

***o Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, zbliża się godzina, owszem już nadeszła, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, co usłyszą, żyć będą (Jan 5:25).***

Królestwo Boże podobnie jak ziarno gorczyczne, wyrasta niczym duże drzewo w ogrodzie. To ilustruje nam, co może się stać z każdym oryginalnym nasieniem, zasianym na niwie Pańskiej w Jego Królestwie (Mat. 13:32).

### **Dobre i złe ryby (Mat. 13:47-50)**

*Dalej, podobne jest Królestwo niebios do sieci, zapuszczonej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. Która, gdy była pełna, wyciągnęli na brzeg, a usiadłszy*

*dobrze wybrali do naczyni, a złe wyrzucili. Tak będzie przy końcu świata; wyjdą aniołowie i wyłączą złych spośród sprawiedliwych. I wrzucą ich w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli mu: Tak.*

Przypowieść ta ostrzega nas przed próbą oddzielenia, tu na tym świecie, tego co prawdziwe, od tego co nieprawdziwe. Niektórzy mówią, że niemożliwe jest aby utracić zbawienie. Jednak pewne ryby z tej sieci Królestwa zostaną wyrzucone precz. Powinniśmy tę segregację pozostawić Bogu i Jego aniołom. Segregacja ta nie będzie spowodowana przynależnością lub nauką danej wspólnoty. Zasady jej postanowione są w Biblii. Nie próbuj osądzać innych na podstawie swej interpretacji, ale też wiedz, że Bóg wszystko może. *Dlatego z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie (Filip. 2:12).*

Przypowieść o ukrytym skarbie i sieci, Pan Jezus zakończył słowami: *Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem Królestwa Niebios, podobny jest do gospodarza, który dobywa ze swego skarbcza nowe i stare rzeczy (Mat. 13:52).*

Ludzie zawsze byli i są nieraz, przekonani o własnej nieomyślności. Sądząc (w swej pysze), iż ich rozumienie Słowa Bożego jest tym jedynym słusznym i niepodważalnym. Są i tacy, którzy nie czekając aż się dopełni wizja (Dan. 7:11), ogłaszają jej całkowite wypełnienie podając, co raz to nowe argumenty i daty, manipulując wyrwanymi z kontekstu wersetami Pisma. Praktyki te doprowadziły do wielu podziałów, doprowadzając do samowziewiedzenia i uśpienia.

To z kolei odprowadziło ich od podstawowego posłannictwa — **głoszenia dobrej nowiny**, Ewangelii, kierując społeczeństwo na manowce ludzkich filozofii. Stąd wzięły się wszystkie te nietrafione daty i wyliczania, oraz tzw. "nowe prawdy", zmieniane i dopasowywane, niezależnie od wszystkich wcześniejszych dat i faktów, podważając wiarygodność Pisma.

Po wydarzeniach w Nowym Jorku i Waszyngtonie z pewnością pojawiają się nowi prorocy, ogłaszając rychły koniec, czy inne wydarzenia. Ale który z polityków spodziewał się uderzenia na Amerykę ze swego terytorium? Proroctwo zazwyczaj wypełnia się w czasie w którym wielu się tego nie spodziewa. Dlatego zamiast wyznaczać nowe "prawdy" poczekajmy na zmianę geopolityczną na świecie. To sytuacja światowa musi się dostosować do pro-roctwa, nigdy odwrotnie.

Nie można manipulować proroczym Słowem, które nie pochodzi od ludzi, lecz od Boga. Musimy wcielać w życie i głosić całą Ewangelię (całą Prawdę). Musimy czerpać, jedynie z prawdziwego źródła, a tym jest nieomylnie Słowo Boże (2 Tym. 3:16). Dlatego nie kombinujemy, lecz czerpmy mądrość z tego Bożego skarbcza.

### **Przypowieści eschatologiczne — głupie i mądre panny**

*Wtedy podobne będzie Królestwo Niebios do dziesięciu panien, które, wzięwszy lampy swoje, wyszły na spotkanie oblubieńca. A pięć z nich było głupich, pięć zaś mądrych. Głupie bowiem zabrały lampy, ale nie zabrały ze sobą oliwy. Mądre zaś zabrały oliwę*

*w naczyniach wraz z lampami swymi. A gdy oblubieniec długo nie nadchodził, zdrzemnęły się wszystkie i zasnęły. Wtem o północy powstał krzyk: wówczas ocknęły się wszystkie te panny, i oporządziły swe lampy. Głupie zaś rzekły do mądrych: Użycie nam trochę waszej oliwy, gdyż lampy nasze gasną. Na to odpowiedziały mądre: O nie! Gdyż mogłoby nie starczyć i nam i wam; idźcie raczej do sprzedawców i kupcie sobie. A gdy one odeszły kupować, nadszedł oblubieniec i te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknięto drzwi. I później nadeszły pozostałe panny, mówiąc: Panie! Panie! Otwórz nam. On zaś, odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, o której Syn Człowieczy przyjdzie (Mat. 25:1-13).*

Pan Jezus mówiąc o Królestwie Niebios, często nawiązywał do końca tego świata. W Ewangelii Mateusza w 24 i 25 rozdziale, znajdujemy kilka przypowieści, które dotyczą końca świata i wszystkie one kładą duży nacisk na potrzebę osobistego przygotowania się na ten dzień. Oblubieniec idzie. Trzeba Mu wyjść na spotkanie (Mat. 25:1).

Od dnia wniebowstąpienia Jezusa, Kościół oczekuje i spodziewa się Jego powrotu. Wśród oczekujących są mądrzy i głupi. Głupi nie byli przygotowani na tak odległe nadejście Oblubieńca. Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślacie. Jeśliby zaś ów zły sługa rzekł w sercu swoim: pan mój zwleka z przyjściem (Mat. 24:44,48).



A gdy oblubieniec długo nie nadchodził, zdrzemnęły się wszystkie i zasnęły (Mat. 25:5). Wszyscy chcą uchodzić za mądre panny, lecz ta wypowiedź wskazuje na obraz duchowego lenistwa. **Czas przyjścia Chrystusa pozostanie niewiadomą aż do ostatniej chwili. Jeszcze raz podkreślam czas przyjścia, a nie Ucisku Wielkiego.** Jedynym nagłym wezwaniem, jest wezwanie do odwrócenia się od grzechu — tak jak było w czasach Noego. *Nie znacie dnia i godziny* (Mat. 24:36,39).

**O północy** — w najmniej oczekiwany momencie, w czasie najgłębszego snu i w czasie największego znużenia — podniósł się krzyk: *Oto oblubieniec idzie na spotkanie.* Kościół ma żyć normalnym życiem, bez niezdrowych zrywów i nieprzemyślanych akcji. Każdego dnia ma być gotowy na spotkanie z Nim. W tej przypowieści, Pan Jezus mówi, że (głupie zerwały) się wyruszyły razem z mądrymi, Widać jednak, że ich wiara i społeczność z Bogiem pozostawiały wiele do życzenia w godzinie Jego przyjścia. Zabrakło im oliwy, i nie było już czasu na jej zakupienie, a nikt nie mógł pożyczyć. Głównym przesłaniem tych eschatologicznych przypowieści jest potrzeba większej troski o własny stan duchowy w okresie pomiędzy odejściem, a Jego powtórnym przyjściem. Czas jaki nam pozostał poświęćmy na wypełnienie Jego nakazu (Mat. 24: 14).

### **Talenty wykorzystane i zmarnowane (Mat. 25:14-30)**

*Będzie bowiem tak jak z człowiekiem, który odjeżdżając, przywołał swoje*

*slugi i przekazał im majątek. I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. A ten, który wziął pięć talentów, zaraz poszedł, obracał nimi i zyskał dalsze pięć. Podobnie i ten, który wziął dwa, zyskał dalsze dwa. A ten, który wziął jeden, odszedł, wykopał dół w ziemi i ukrył pieniądze pana swego. Po długim czasie powraca pan owych sług i rozlicza się z nimi. (...) Dobrze sługo dobry i wierny! Nad tym co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego. (...) Wreszcie przystąpił i ten, który wziął jeden talent, i rzekł: Panie! Wiedziałem o tobie żeś człowiek twardy, że żniesz, gdzieś nie siał, i zbierasz, gdzieś nie rozsypywał. Bojąc się tedy, odszedłem i ukryłem talent twój w ziemi; a to masz co twoje. A odpowiadając, rzekł mu pan jego: Slugo zły i leniwy! Wiedziałeś, że żnę, gdzie nie siałem, i zbieram, gdzie nie rozsypywałem. Powinieneś dać pieniądze moje bankierom, a ja po powrocie odebrałbym co moje, z zyskiem. Weźcie przeto od niego ten talent i dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dane i obfitować będzie, a temu kto nie ma, zostanie zabrane i to, co ma. A nieużytecznego sługę wrzucicie w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.*

### **Bezcenna perła i perły zwykłej jakości (Mat. 13:45-46)**

*Dalej, podobne jest Królestwo Niebios do kupca, szukającego pięknych pereł. Który, gdy znalazł jedną perłę drogocenną, poszedł sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją.*

Człowiek w tej przypowieści szukał pięknych pereł. Jego poszukiwanie zostało uwieńczone sukcesem. Odnalazł swego Pana, i jego serce zostało podbite na zawsze. Jeżeli nie żyjemy dla Boga, marnujemy nasze życie. Wybór należy do każdego z nas. Czy jestem w stanie oddać swój czas dla Królestwa Bożego? Pytanie to zostało postawione w przypowieściach o skarbie ukrytym w roli, i o drogocennej perle. A zatem pójdźmy w ślady apostoła Pawła, który powiedział: *Ale wszystko to, co mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę. Lecz więcej jeszcze, wszystko uznałem za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, aby zyskać Chrystusa (Filip. 3:7-8).*

### **Ziemia dobra i nieurodzajna**

*Oto wyszedł siewca, aby siać. A gdy siał, padły niektóre ziarna na drogę i przyleciało ptactwo i zjadło je. Inne zaś padły na grunt skalisty, gdzie nie miały wiele ziemi i szybko powschodziły, gdyż gleba nie była głęboka. A gdy weszło słońce, zostało spieczone, a że nie miały korzenia, uschły. A inne padły między ciernie, a ciernie wyrosły i zadusiły je. Jeszcze inne padły na dobrą ziemię i wydały owoc, jedne stukrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny (Mat 13:1-9).*

Ilu z nas uważa glebę swojego serca za ubitą drogę? Nie zawsze jednak ci, którzy utożsamiają się z 'dobrą ziemią', chcą nieść tę dobrą nowinę innym. To jeszcze nie wszystko usłyszeć Słowo Boże i powiedzieć Amen.

*Bacźcie tedy, jak słuchacie* — mówił Jezus (Łuk. 8:18). W naszym słuchaniu Słowa Bożego, możemy być jak:

- **droga** — słuchanie Słowa, bez zrozumienia i bez odzewu
- **grunt skalisty, lub porosły cierniem**: — słuchanie z entuzjazmem, który słabnie i nie daje plonów
- **dobra ziemia**: — słuchanie ze zrozumieniem, które wywiera trwały wpływ na nasze życie i przynosi owoc.

Przypowieść o siewcy i glebie, każe nam zastanowić się nad tym, w jaki sposób przyjmujemy Boże Słowo. Czy gleba naszego serca jest twarda lub skalista, gdy słuchamy Słowo Boże, bardzo powierzchownie lub jedynie emocjonalnie, czy też jest ona dobrą uprawną glebą, na której dobre ziarno Słowa Bożego ma odpowiedni warunki do szybkiego i owocnego rozwoju.

Przypowieść ta odsłania szaleństwo tych, którzy sięgają swe kazania na drodze i radują się odroślami na gruncie płytkim i ciernistym. Wiele zwiedzionych, wprowadzonych w błąd dusz ludzkich, żyje w złudnym przekonaniu, iż posiada odpowiedni zapas oliwy w swoich lampach. Ponieważ tę oliwę często zamieniano na łatwopalne paliwo, przemijające tak szybko jak ludzkie nauki, jakże więc może im starczyć światła do końca? Na nic się zda częste wypowiadanie słowa "Amen", podczas gdy serce jest całkowicie oddalone od Boga i Jego Prawdy. Bardzo często emocje i chwilowe porwy serca niektórzy biorą za dowód nowonarodze-

nia. Wiele ludzkich serc związanych jest zbyt mocno sprawami tego, doczesnego świata, bez zamiaru poddania wszystkiego Bogu. Jest to stan totalnego zwiedzenia.

Królestwo Boże będzie istnieć na ziemi obok królestwa ciemności, jednak, oba królestwa **nie mogą współistnieć w sercu odrodzonego człowieka**. Albo będzie tam Pan Jezus, albo szatan. Albo Królestwo Boże, albo świat. Tych dwóch kategorii nie da się ze sobą pogodzić. Wielu ludzi słucha, ale nie jest w stanie odpowiedzieć na przesłanie Królestwa zmianą swego życia. Wielu ludzi, słuchając różnych nauczycieli, nie wie często czego od nich oczekuje Bóg. Niektórzy nauczyciele wywierają presję na słuchacza, domagając się jego natychmiastowego odzewu wołając.

**o Ręce w górę ci, którzy chcą iść do nieba** — ale osoby, które spontanicznie odpowiedzą w ten sposób, wcale nie muszą uświadamiać sobie rozmiarów czekającego ich poświęcenia.

**o powtarzajcie za mną modlitwę** — lecz przecież każdy kto naprawdę pragnie Boga, sam potrafi się modlić! Biblia zaleca modlitwę wstawienniczą, która nie polega na powtarzaniu za kimś cudzych słów. Modlitwa ma płynąć z serca, a nie z intelektu.

**o Możesz nie mieć drugiej szansy** — co rzeczywiście może być prawdą dla niektórych obecnych, lecz stwierdzenie to wzywa ludzi do zmiany sposobu myślenia i postępowania, do całkowitej zmiany dotychczasowego życia, a nie do podjęcia nagłej, nieprzemyślanej

decyzji, tak jakby chodziło o przystąpienie do jakiejś partii lub wspólnoty o bliżej nieokreślonym charakterze i celu.

**o abyś tylko uwierzył** — a przecież nie wystarczy niestety taka wiara, **która jest zwykłym uznaniem rozumu**, że Bóg istnieje, a Jego Syn ma na imię Jezus Chrystus. Bóg oczekuje od nas pełnego zaufania, zdecydowanego oddania Mu całego swego życia w Jego ręce.

**o**

**o Ilu z was pragnie Bożego dobra, życia w mocy Ducha Świętego, swego miejsca w niebie, poprawy sytuacji rodzinnej, wyzdrowienia?** — takie przedstawienie sprawy spotyka się zazwyczaj ze stuprocentowym odzewem. Faktycznie jednak liczy się tylko odpowiedź na następujące pytanie: **Ilu pragnie, aby Jezus Chrystus był ich Zbawicielem i Panem? Kto chce całkowicie wyrzec się swojego życia i poświęcić sprawom Królestwa?**

Ludzie, którzy zrozumieli poselstwo Ewangelii i doznali poruszenia uczuć, mogą uważać, że doświadczyli Boga. To prawda, że przyjęli Słowa Boże z radością (Mat. 13:20), ale nie było w nich mocnego korzenia — ciągle jeszcze kochają swoje bezpieczeństwo, reputację i własne sprawy, bardziej niż Jezusa. Tak jak Izrael podczas swej wędrówki na pustyni, doznał, co prawda, Bożego dobra, lecz nigdy nie doświadczył spełnienia Jego obietnicy — wejścia do Kanaanu. *Skoro więc jest tak, że niektórzy do niego wejdą, a ci, którym najpierw była zwiastowana dobra nowina, z powodu nieposłuszeństwa nie weszli (Hebr. 4:6).*

## Dobry grunt

Człowiek posiadający "dobrą glebę", to nie ten, który potrafi bez zająknięcia wyrecytować wspaniałą modlitwę — samopoświęcenia, lecz ten, którego życie przebiega w posłuszeństwie Jezusowi i Jego Słowu. Rozumieć i stosować na codzien w swoim życiu, to coś znacznie więcej, niż tylko przyjąć do wiadomości (zaakceptować rozumem).

*Jeśli ktoś chce pełnić wolę Jego, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy ja sam mówię od siebie (Jan 7:17). Kto idzie za mną nie będzie chodził w ciemności (Jan 8:12). Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztę się ode mnie... (Mat. 11:29).*

**Dowodem naszej szczerości nie są słowa lecz działanie.** Pewien człowiek miał dwóch synów. Przystępując do pierwszego, rzekł: Synu, idź pracuj dziś w winnicy. A on odpowiadając, rzekł: tak jest panie! **Ale nie poszedł.** I przystąpiwszy do drugiego, powiedział tak samo. A on, odpowiadając, rzekł: **Nie chcę, ale potem zastanowił się i poszedł.** Który z tych dwóch wypełnił wolę ojcowską? Mówią: ten drugi. Rzecz im Jezus: Zaprawdę powiadam wam, że celnicy i wszetecznicze wyprzedzą was do Królestwa Bożego (Mat. 21:28-31).

Największe niebezpieczeństwo drzemie w takich wierzących, którzy zawsze odpowiadają Bogu tak: — ale swym życiem mówią: nie. Musimy nauczyć się odpowiadać we właściwy sposób, tak, aby nasze działanie było owocne. A stanie się dopiero wtedy, gdy będziemy:

**Unikać w modlitwie uogólnień, i zamiast mówić —**

- *Panie wiesz, kim chcę być* — będziesz takim człowiekiem, jeśli będziesz podążał za Nim.
- *Panie pomóż mi żyć po Bożemu!* — otworzysz dla Boga swoje serce
- *Panie, pozwól mi czuć swoją obecność* — zbliżysz się do Niego.

Bóg mówi: *Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty* (1 Piotra 1;16). A zatem, bądźmy święci przez wiarę w Niego i przez moc, która skutecznie w nas działa. Posłuszeństwo samo w sobie jest konkretne. Człowiek czynu nie mówi — miałem zamiar. Dobrymi chęciami jest wybrukowana droga do piekła. Nauka z tej przypowieści uczy nas, że los ludzi, którzy zagubili swoją wiarę i posłuszeństwo nie jest lepszy niż tych, którzy nigdy nie odpowiadali na Słowo Boże.

Chętnie przypisujemy sobie wszelkie przywileje, jakie daje Słowo Boże: "jestem *oblubienicą, królem, kapłanem*", ale najpierw musimy być przyjacielem, bratem, ojcem, siostrą, matką, pracownikiem, człowiekiem. Pamiętajmy, że Jezus był przyjacielem grzeszników. Dobrze jest wiedzieć czego Bóg od nas oczekuje. *Rozumiecie, jaka jest wola Pańska* (Efez. 5:17).

Potem zacznijmy to wcielać w życie. W omawianej wcześniej przypowieści szatan jest tym, który zasiewa swoje złe ziarno. On piętrzy problemy życia tak, aby ich nadmiar zagłuszył, zadusił w końcu Słowo Boże.

Pomyślmy jeśli w naszym życiu, praca wymaga od nas tak wielkich wyrzeczeń, że stawia Boga na przegranej pozycji, to czy nie *jesteśmy tylko zagonem cierni*? Jeśli niepowodzenia,

urazy, żal i troski zaprzatają całkowicie nasze myśli, to czy nie jesteśmy *po prostu skalistym gruntem*? Jeżeli sprawy tego świata, w oczywisty sposób, odciągają nas od Boga i pełnienia Jego woli — to wówczas szatan ma pole do popisu i napewno, wykorzysta nasz stan aby doprowadzić nas do upadku, odciągnąć od Boga — źródła życia.

Jeżeli tylko swoim rozumem dotykamy spraw Królestwa, lecz sercem, wikłamy się wciąż w marnych sprawach tego świata, to wiemy, że na pewno spotka nas upadek, a winą za ten stan rzeczy będziemy chcieli obarczyć okoliczności losu innych ludzi. Nie poddawajmy się jednak lecz zmienmy swoje nastawienie do Boga i ludzi, żyjąc tak, aby inni widzieli naszą miłość do nich.

Nie nasza doktryna, lecz to, czemu dajemy w naszym życiu pierwszeństwo, jest dowodem naszej wiary. Bywają chwile, iż wydaje się, że nie ma wyjścia. Czy wtedy bezgranicznie ufamy Bogu, czy też szukamy własnych sposobów rozwiązania swoich problemów? Czy okoliczności życia są w stanie wpłynąć na zmianę naszych priorytetów? Prawdziwe priorytety nie zmieniają się pod presją trudności, chyba, że nimi nigdy nie były.

### **Dom na skale i dom na piasku — (Mat 7:24-27)**

*Każdy więc, kto słucha tych słów moich i wykonuje je, będzie przyrównany do męża mądrego, który zbudował dom swój na opoce. I spadł deszcz ulewny, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom, ale on nie runął, gdyż był zbudowany na opoce. A każdy, kto*

*słucha tych słów moich, lecz nie wykonuje ich, przyrównany będzie do męża głupiego, który zbudował swój dom na piasku. I spadł ulewny deszcz, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, uderzyły na ów dom, i runął, a upadek jego był wielki.*

### **Czyści wewnątrz i czyści na zewnątrz (Mar. 7:14-23)**

*Nie masz nic, na zewnątrz, poza człowiekiem, co by wchodząc w niego, mogło go skalać, lecz to co wychodzi z człowieka, to kala człowieka. Jeśli kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha. A gdy opuścił lud wszedł do domu i pytali go uczniowie jego o tę przypowieść. I rzekł im: tak więc i wy jesteście niepojętni? Nie rozumiecie, że wszystko, co z zewnątrz wchodzi do człowieka, nie może go kazać. Bo nie wchodzi do serca, lecz do żołądka, i wychodzi na zewnątrz, oczyszczając wszystko. Mówił bowiem: **To, co wychodzi z człowieka, to kala człowieka.** albowiem z wnętrza, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, wszeteczeństwo, kradzieże, morderstwa. Cudzołóstwo, chciwość, złość, podstęp, lubieżność, zażość, bluźnierstwo, pycha, głupota. Wszystko to złe, pochodzi z wewnątrz i kala człowieka.*

### **Kwas chlebowy**

*Podobne jest Królestwo Niebios do kwasu, który wzięła niewiasta i rozczyniła w trzech miarach mąki, aż się wszystko zakwasiło (Mat. 13:33). Tak jak kobieta dodaje drożdże do mąki, aby ciasto wyrosło, tak Bóg pragnie, aby Synowie Królestwa przenikali ten świat, aby go przemieniać. Świat nie przemienia się za pomocą wzniosłych słów, świętych porywów, lecz przez bliski kontakt jednej osoby z drugą. Drożdże muszą być dobrze zmieszane z mąką. Gdy drożdże i mąka nie są zmieszane — nie zachodzi żadna reakcja.*

Wspólnota wierzących nie może izolować się od świata. Synowie Królestwa muszą przeniknąć narody, tak aby przyniosły oczekiwany owoc. Wpływ Królestwa Bożego na świat jest nieunikniony, tak jak nieuniknione jest działanie drożdży w pozostawionym przez kobietę cieście i jak nieunikniony jest wzrost posianego do dobrej gleby, ziarna.

*Tak jest z Królestwem Bożym, jak z nasieniem, które człowiek wrzuca w ziemię. A czy on śpi, czy wstaje w nocy i we dnie, nasienie kiełkuje i wzrasta; on zaś nie wie jak. Bo ziemia sama z siebie owoc wydaje, najpierw trawę, potem kłos, potem pełne zboże w kłosie. A gdy owoc dojrzeje, wnet się zapuszcza sierp, bo nadeszło żniwo (Mar. 4:26-29). Bóg powoduje ten wzrost. Żniwo jest po prostu kwestią czasu.*

Jeżeli nasza wiara, to tylko tradycyjna religijność, to w końcu zwycięży nas świat. Jego wartości, naciski i niewłaściwy stosunek do Jezusa zniszczą nas. Ale jeśli nasza wiara oparta jest na naszym Panu i Zbawicielu, wówczas odniesiemy nad nim zwycięstwo, bo *Świat. przemija z pożądliwością swoją; ale kto pełni wolą Bożą ten trwa na wieki* (1 Jana 2;17).

W czasach wielkiego prześladowania Kościoła, pomimo lochów, tortur, ognia, dzikich zwierząt, nie zdołano wygasić płomienia miłości do Boga i wierności wobec Jego Słowa.

### **Czy masz dobry kwas w sobie?**

Jak to zbadać? Kwas, jako dobry zaczyn, spełnia swoją rolę, choć początkowo nikt tego nie widzi. Pewne rzeczy są jednak nieuchwytnie (zwłaszcza, gdy dzieją się wewnątrz). Ciasto po podaniu kwasu podnosi się, zwiększając swoją objętość, staje się pulchne i lekkie, gdyż tworzą się w nim pory. Gdy jednak jest zbyt mało kwasu (czy drożdży), lub nie ma go w nim wcale, wówczas ciasto nie wyrośnie, będzie twarde i zbite tworząc niestrawny zakalec.

Kwas działa zatem pobudzająco, "ożywiając" ciasto, tak aby było przydatne do spożycia. Podobnie dzieje się w Królestwie Bożym. To nie wielka stworzona przez ludzi filozofia, teologia, czy inne wzniosłe przeżycia (emocje) wprowadzają życie do martwych społeczności, lecz żywy Bóg i Zbawiciel — Jezus Chrystus, fundament (kamień węgielny) Kościoła chrześcijańskiego (1 Kor. 3:10,11). **Życia, podobnie jak upływającego czasu, nie możemy w żaden sposób zatrzymać, zaoszczędzić (odłożyć na później).** Pytanie brzmi jednak: — Jak je wykorzystamy, na co przeznaczamy i co w zamian będziemy mogli otrzymać? Jedną z Tajemnic Królestwa Bożego brzmi tak:  *kto by chciał życie swoje zachować, utraci je, a kto by utracił życie swoje dla mnie, odnajdzie je* (Mat. 16:25).

### **Przestroga**

Z przypowieści Pana Jezusa o mądrych i głupich pannach wynika, że na spotkanie z Nim wyruszyły wszystkie panny, lecz głupim zabrakło niestety oliwy i spóźniły się. Niektórzy nauczyciele, zachowują się tak, jakby byli panami życia i śmierci. Straszą tych, którzy (przez nierozwagę, lub brak znajomości Biblii) poszli za nimi, że jeśli nie zachowają ich "nauki", i nie będą im lojalni, to zginą. Pan Jezus wyraźnie do głupich panien rzekł: **nie znam was!** Głupie panny to nie nauczyciele Boży. To najemnicy, zwykli zjadacze chleba, nie biegną w wyścigu po to aby odebrać zwycięski laur z rąk Jezusa, który przyrównał ich do kąkolu zachwaszczającego pole pszenicy, lub niejadalnych ryb, które z powrotem wrzuca się do morza.

Dlatego, bez względu na to, czy dowodziła tego "Strażnica", czy ktoś inny, kto stara się przekonać cię, iż jest Bożym prorokiem (głosem) i miał rzekome widzenie od Pana, a "widzenie" to nie spełniło się w wyznaczonym (podanym) czasie, i przeczy temu, co mówi Biblia — porzuć ich (*Wyjdźcie z niego ludu mój...*). Więcej

nadziei w zepsutym zębie, który możesz wyleczyć, niż w tym, że mógłbyś przekonać ich, że wcale nie zostali przez Boga posłani. Jedno co jest pewne to to, że paruzja Chrystusa będzie jednocześnie czasem wielkiego żniwa i sądu, pomimo tego, że szatan usiłuje zniszczyć, podrobić, czy zadusić Królestwo Boże, własnym niesieniem — kąko-lem.

Jeśli zasady Królestwa Bożego obejmują każdą dziedzinę naszego życia, wówczas nic nie będzie w stanie zniszczyć posianego w nas, nasienia Słowa Bożego. Nic nie będzie w stanie przeszkodzić w, wydawaniu obfitego owocu Ducha Świętego. Synowie Królestwa oddadzą wszystko, by kupić (nabyć) drogocenną perłę, bez względu na koszty, czy straty. **Gdy Synowie Królestwa Bożego są bardzo aktywni, to wówczas królestwo przeciwnika słabnie.** Gdy kwas zaczyna działać, niekwaszonego ciasta jest coraz mniej. A zatem kwasie łącz się z ciastem, by przyniosło to potężne poruszenie wielu ludzi, którzy nie znają Boga.

Prawdą jest, że nie każdy zegnien kolano i nie każdy opowie się za Królestwem. Nasz Pan uczył, że ewangelia ma być **głoszona na świadectwo**, a nie na nawrócenie całego świata (choć Bóg pragnie wszystkich zbawić).

*Ten, który sieje dobre nasienie, to Syn Człowieczy (Mat. 13:37).* To bardzo irytuje diabła, dlatego wszędzie rozsiewa synów zła, co objawia się sprzeciwem i prześladowaniem. I tak będzie do końca, aż aniołowie zrobią z tym porządek. Obecność zła uczy nas, że Bóg idzie drogą ludzkich serc, nie drogą interwencji, aby prostować wykrzywione i spreparowane nauki. Jeżeli ktoś świadomie lekceważy Boga i Jego wolę, buduje swoje własne królestwo, będzie musiał zdać z tego sprawę w chwili powrotu Jezusa, prawowitego władcy. Bóg dał człowiekowi wolną wolę i może wybrać pomiędzy życiem a śmiercią.

*Co do mnie — omal nie potknęły się nogi moje, Omal nie pośliznęły się kroki moje. Bo zazdrościłem zuchwałym, widząc pomyślność bezbożnych. Albowiem nie mają żadnych utrapień, Zdrowe i krzepkie jest ich ciało. Znoju śmiertelników nie doznają I nie spadają na nich ciosy, jak na innych ludzi. Przeto pycha jest ich naszyjnikiem, a przemoc szatą, która ich okrywa. Obnoszą się dumnie ze swą otyłością, serce jest ich pełne złych myśli. Szydzą i mówią przewrotnie, Wyniośle przechwalają się grabieżą. Przeciwno niebu podnoszą gęby swoje, a język ich pelza po ziemi (Ps.73:2-9).*

Przypowieść o ziarnie gorczyczym, które choć niewielkie, przynosi obfite owoce, uczy nas, iż Królestwo Boże, ma, ogromną siłę i ma ogromny zasięg (oddziaływanie). Słowo Boże zapewnia nas, że Bóg do końca będzie wysiewał na roli tego świata swoich synów, pomimo ataków Jego przeciwników. On jest tym dobrym i wiernym Gospodarzem, który rozsiewa swoje nasiona na ziemię, bez względu na opozycję, prześladowania i nienawiść wroga. On jest zwycięzcą, a wraz z Nim wszystkie jego dzieci (zastępy), którym przekazał, *aby z odwagą głosiły Słowo Boże " aż po krańce ziemi "* (Dz. Ap. 1:8).

Jak mogłeś się przekonać, że nie wystarczy gorliwie coś głosić powołując się na Biblię. Ta praktyka czyni największą wyrwę w Królestwie Bożym, gdy przeciwnikowi uda się kogoś przekonać, że dana nauka pochodzi z Biblii, a w rzeczywistości nie ma z nią nic wspólnego.

Pan Jezus w przypowieści o kąkolu i pszenicy, wyłożył nam, że jego wtóre przyjsie wraz z aniołami, które dopiero nastąpi pod koniec Wielkiego Ucisku, położy kres wszelkiemu złu, a jednocześnie rozpocznie zapowiadany przez proroków okres Millennium. Jak już się zdażyłeś przekonać na podstawie Słowa Bożego, że Raj, to nie ogród Eden.



## Korespondencja z czytelnikami



### Szanowni Bracia

Kilka dni temu otrzymałem, od was kilka egzemplarzy "Słowa Nadziei", za które dziękuję. Przyznaje, że czytam Wasze czasopismo nieregularnie, gdyż problemy które w nim poruszacie specjalnie mnie nie dotyczą. Należę bowiem do *Zrzeszenia Wolnych Badaczy Pisma Świętego*.

Kiedy pierwszy raz zetknąłem się ze "Słowem Nadziei", które postawiło sobie za cel "prostowania nauk Świadców Jehowy" i dowiedziałem się, że grono niezadowolonych, myślących ŚJ. liczy kilka tysięcy, bardzo się ucieszyłem. Zresztą do naszego zboru trafiło kilka osób, których zainteresowało badanie Biblii, oraz wolność w wypowiedaniu się na tematy religijne.

Zmobilizowałem się do tego, aby do was napisać gdyż wydaje mi się, że cały Wasz **ruch staje się mało "wyrazisty", rozmywa się** wręcz w swoich poglądach do nauk nominalnego chrześcijaństwa. Myślałem sobie, że ci ze świadków, którzy obrzydzili sobie "niewolę Strażnicy" i nie dali "wyprać mózgów", odrzucają to co złe z nauk Organizacji, a to co nadaje się do reformy — zreformują. W końcu tak **wrócą do korzeni** i zobaczą o czym pisali pierwsi Badacze Pisma Świętego. Na ile znam Świadców Jehowy, to 99 % nigdy nie czytało Wykładów Pisma Świętego pastora Russella, wręcz jedna z gorliwych pionierek, na moje pytanie czy zna wykłady Pisma Świętego odpowiedziała, że napisał je ktoś z wro-

gów Organizacji. Jeżeli miałbym pretenzje do Waszego czasopismo to wy punktowałbym je następująco:

□ Burząc błędy ŚJ. nie dajecie w zamian zbyt wiele. Pastor Russell starał się **konstruować** nauki, aby ukazywały piękno Boskiego charakteru, oraz, że Pan Bóg ma **plan zbawienia wszystkich ludzi**. Dlaczego niepodkreślacie nauki o **Restytucji**, o Przywróceniu Izraela do łaski, o Nowym Stworzeniu, Przymierzach, o Wielkim Gronie. **Te piękne nauki które odrzucił Rutherford**, których nikt nie jest w stanie obalić, ani też rzeczowo skrytykować.

□ Znam kilku byłych świadków, którzy przyłączyli się do różnych Kościołów i siedzą tam cicho słuchając nauki o Trójcy, duży nieśmiertelnej, obchodząc nieraz pamiętkę śmierci Pana kilka razy w roku. I najbardziej dziwi mnie to, że Wy w jednym z Waszych numerów "Słowo Nadziei" **daliście na to przyzwolenie**.

□ W ostatnim zaś numerze piszecie, że Człowiekiem Grzechu będzie jednostka o niesamowitej sile zwodzenia. Wydaje mi się to w porównaniu z opracowaniem "Człowiek Grzechu" (II Tom Wykładów Pisma Świętego) bardzo ubogie.

□ Nie dziwiłbym się Baptistom, czy Zielonoświątkowcom, którzy w literalny sposób tłumaczą Pismo Święte, ale wydaje się to pochodzenie od Badaczy. Pismo Święte powinno mobilizować do głębszego zrozumienia prorocत्व, obrazów i figur biblijnych.



□ Błędem jest również i to, że w jednym rzędzie z **dyktatorami Rutherfordem**, Knoorem i całym "**Ciałem kierowniczym**" **stawiać brata Russella**. Przyznam, że zarówno ja, jak i cały nasz Zbór nie zgadzamy się ze wszystkim co on napisał. Uważamy, że **mamy wolność** w ocenie, co po kilkudziesięciu latach, należałoby zreformować. Z tego też powodu, nasz **Zbór** nie zawsze spotyka się ze **zrozumieniem u innych Badaczy**.

□ Przesadą jest jednak traktowanie br. Russella jako "falszywego proroka", dyktatora itp. Czy jesteście w stanie pokazać, który z pastarów na **pięćdziesiąt lat do przodu przewidział, że powstanie państwo Izrael**, a upadek Socjalizmowi przewidział zanim zorganizował się system trzęsący 1/2 świata. (Proszę czytać IV Tom Wykładów P. Ś.)

□ Nawet autor "**30 lat w niewoli Strażnicy** — Schnell, przyznaje, że pierwsi Badacze P. Św. byli ludźmi i chrześcijanami zupełnie innymi niż współcześni mu członkowie Organizacji.

□ Myślę drodzy bracia, że popełniamie dość powszechny błąd, odrzucając jakąś tam część prawdy na skutek zawodu, jaki spotkał Was ze strony ludzi, którzy tylko w nominalny sposób są spadkobiercami pastora Russella.

□ Kończąc moje pisanie przepraszam Was, jeżeli wyrwał mi się jakiś nietakt. Chciałbym, aby "Słowo Nadziei" Dawało wszystkim szanującym Prawdę — jasne spojrzenie na Boski Plan i prowadziło Was do Królestwa Naszego Pana. Jest to moim życzeniem dla całego waszego ruchu.

*Lukasz*

## Od Redakcji

Serdecznie dziękuję za list i dobre życzenia. Zgadzam się co do stwierdzenia Schnella, że Badacze Pisma Świętego są mniej napastliwi niż świadkowie. Jednak nie mówimy tu o ludziach, ale o tym co mówi Słowo Boże. Informujesz mnie, że w waszym zborze jest *wolność w wypowiedzaniu się na różne tematy*: Miałem okazję być

na spotkaniach Badaczy, oraz poznać ludzi, którzy nimi byli i za głoszenie nauki Pisma Święto zostali z tych społeczności wyłączeni. Widziałem tę wolność, która zasadzała się, co prawda na wypowiedzaniu swoich myśli, ale jednoczesnym przywołaniem do porządku— obowiązującą nauką Russella. Nie tak chyba powinna wyglądać ta wolność, skoro wyłącza się ludzie, którzy bardziej umiłowali Biblię niż nauki ludzkie. Zresztą sam o tym piszesz:

*Przyznam, że zarówno ja, jak i cały nasz Zbór nie zgadzamy się ze wszystkim co on napisał. Uważamy, że mamy wolność w ocenie, co po kilkudziesięciu latach, należałoby zreformować. Z tego też powodu, nasz Zbór nie zawsze spotyka się ze zrozumieniem u innych Badaczy.*

Zachęcaz mnie do czegoś co sam odrzucił, lub masz do tego wątpliwości. Zauważ, że częściej wymieniasz Russella jak Pana Jezusa, a to jest chyba dostateczną odpowiedzią komu tak naprawdę uwierzyłeś i za kim idziesz. Zachęcaz mnie *abym powrócił do korzeni* — do których?

## Zapowiadane nauki

Ponieważ postawiłeś kilka poważnych zarzutów teologicznych postaram się na nie odpowiedzieć: Russell z niecierpliwością wyczekiwał roku 1914, a to z tego powodu, iż na ten rok przepowiedział wiele swoich „proroctw”, między innymi:

- **Koniec wielkiego ucisku**
- **Koniec wszystkich królestw świata**
- **Powrót Izraela do Ziemi Świętej**
- **Zmartwychwstanie ostatka (Badaczy)**
- **że Papież wypełni 13 rozdział Objawienia, przyjmując miano Bestii (szczególnie wiersze 1,3,11,12).**
- **Napoleon Bonaparte miał być - królem północy**

Kiedy nie zniknęły zapowiadane z areny świata potęgi religijne i polityczne, Russell zaczął się asekurować: *Przypuśćmy, jednak, że stało się to czego się nie spodziewamy; przypuśćmy, że rok Pański 1915 przejdzie, a sprawy tego świata pójdą swoim zwykłym trybem i żadnego nie będzie dowodu, że wybrani zastali wszyscy „przemienieni”, a cielesny Izrael nie zostanie przywrócony do łaski pod Nowym Przymierzem (Rzym 11:12, 15), to co wtedy? Czyż nie byłoby dowodem, że nasza chronologia była mylną? Zapewne, że tak! Czy nie byłoby to wielkim zawodem? Rzeczywiście byłoby! Takie coś zepsułoby w zupełności dyspensacyjne parabole i dwójnasobu Izraela; zepsułoby obliczenia Jubileuszy, prorocstwo o 2300 dniach Danielowych, o okresie nazwanym „Czasy Pogan”, o dniach 1260, 1290, 1335, z których te ostatnie zaznaczały początek żniwa, przepowiedzianego słowami: Błogosławiony, kto doczeka, a dojdzie do 1335 dni. Żadne z tych nie byłoby, już więcej użyteczne. Jak wielkim byłoby to ciosem. Jedna ze strun naszej „Harfy” byłaby w zupełności zerwana.<sup>1</sup>*

Z tej nauki nie pozostała żadna struna, wszystkie czas pozrywał. Niniejszy urywek to próbka logiki, argumentacji i stylu w szkole Russella. Jego naśladowcy byli i są pilnymi uczniami akurat w tym kierunku. Po 80 latach w jednej z książek Towarzystwa Strażnica czytamy: *‘Ludzie Brzasku Tysiąclecia’ obwieszczały światu przez swych kaznodziejów i za pośrednictwem prasy, że w roku 1914 nadzieje przepowiedziane w Biblii Dzień Gniewu. Russell był wybitnym badaczem Biblii. Ale jak wyjaśnił, zadziwiająco zrozumienie Pisma Świętego zawdzięczał ‘zwyktemu faktowi, iż nadszedł stosowny czas wyznaczony przez Boga’. Oświadczył: „Gdybym nie mówił ja i nie znalazłby się kto inny, wołałoby nawet kamienie”. Przywrócił siebie do palca wskazującego, który kieruje uwagę na to, co jest napisane w Słowie Bożym.<sup>2</sup>*

<sup>1</sup> (Straż r. 1958 sierpień s. 119)

<sup>2</sup> (Świadkowie Jehowy – Głosiciele Królestwa Bożego s. 623 rok wyd. 1995)

O ileż nieszczęść ominęło by wielu ludzi, gdyby wołały kamienie, zamiast nauk głoszonych przez Russella i jego naśladowców. Dnia i godziny nikt nie wie, nawet Syn Człowieczy. Pan Jezus miał o wiele więcej do powiedzenia niż ci wszyscy prorocy razem wzięci. Dlatego zaufaj Mu, *bo to czyniąc masz życie wieczne (Jana 5: 24)*. Wielu ludzi, którzy nie miało okazji usłyszeć dobrej nowiny, o Królestwie Bożym dali się zwieść. Niektórym trudno dojść do równowagi duchowej i psychicznej.

Niebawem tak, jak w przeszłości, wiele ludzi, którzy zaufali nauce niewolnika, opuści go, kiedy zapowiadane prorocstwa z rokiem 1914 zdezaktualizują się. Wiele osób, ufających Russellowi, doznało rozbitcia swej wiary, o czym pisały publikacje „Towarzystwa Strażnica”. (...) W latach 1915 i 1916 ich działalność wydawnicza osłabła, ponieważ dzieło świadczenia wykonywano wówczas wśród wrażliwego oporu, szyderstwa i ogólnościowej rozterki.<sup>3</sup>

### Predestynacja

*Jeżeli Bóg używa swej władzy, by stworzyć człowieka o którym wiedział iż zgrzeszy i przeznaczył go, iżby był wiecznie męczonym, taki Bóg nie może być mądrym, sprawiedliwym ani miłującym. Jego zasady byłyby niższe od ludzkich.<sup>4</sup>*

Bóg za dobre wynagradza, a za złe karze. Jakim prawem człowiek osądza Boga. Jeżeli Bogu zarzuca się niesprawiedliwość i brak mądrości, to kto jest godzien czci? Pan Jezus wyjaśniając kim jest kąkol powiedział: *I wrzucą go do pieca ognistego; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. (Mat. 13:42,43)* Tu została wyłożona przypowieść, czy się to komuś podoba czy nie.

<sup>3</sup> Wykwalifikowani cz. IV s. 62 § 10

<sup>4</sup> Straż listop. i Grudz. 1926 r. VOL. V s. 1 ak. 3

## Niewidzialne przyście

Rozpoznaliśmy różnicę między naszym Panem jako 'człowiekiem, który dał siebie samego', a Panem, który powraca jako istota duchowa. Pojęliśmy, że istoty duchowe mogą być obecne, a jednak niewidzialne dla ludzi.

Powrót Chrystusa nie miał polegać na objawieniu się w ciele, jak przypuszczano, ale - jak to obecnie wyraźnie wskazuje Pismo Święte - na niewidzialnej obecności w mocy i chwale, co miało wywołać taki kryzys, jakiego człowiek jeszcze nie przeżywał na ziemi.<sup>5</sup>

Pan Jezus zaprzeczył po swym zmartwychwstaniu, że jest duchem, chyba Jemu wierzysz?: Wszak duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam (Łuk. 24:36-44).

### □ Wielka Piramida

Podczas gdy wszystkie zarysy Wielkiej piramidy są ważnymi i zawierają w sobie głębokie nauki, to jednak nasze zainteresowanie zawiera się w cichym lecz wymownym symbolizmie Planu Bożego - **Planu Wieków**. Nie byłoby możebnym wyrozumieć ten plan jak jest przedstawiony w Wielkiej Piramidzie, gdybyśmy nie zauważyli tego planu w Biblii. (...) Przypatrując się naukom Wielkiej Piramidy z zewnątrz pokazuje ona pełny plan Boży, jaki się okaże przy końcu Tysiąclecia.<sup>6</sup>

Obliczenie tego czasu i zdecydowanie kiedy ludzkość dojdzie do tego miejsca, nie sprawia wiele trudności, jeżeli możemy osiągnąć ściśle oznaczoną datę, to jest punkt w Piramidzie, od któregoby zacząć liczyć. Datę tę, mamy łącznie z „Pierwszym Górnym Przejściem”, z „Wielką Galeryą”. Punkt ten oznacza czas urodzenia naszego Pana, zaś „studnia” 33 cale dalej reprezentuje Jego śmierć. Zatem jeżeli będziemy mierzyć wstecz do „pierwszego Górnego Przejścia”, do jego połączenia z Przejściem Wchodowym”, to otrzymamy pewną datę określającą dolne przejście.

Miara ta wynosi 1542 cale i wskazuje na rok 1542 przed narodzeniem Chrystusa. Następnie mierząc na dół od „Przejścia Wchodowego” od tego punktu odległość do wejścia „Przepaści”, która wyobraża wielki ucisk i zniszczenie, którym ten wiek się zakończy, gdy zostanie obalone i moc odjęta - znajdujemy 3457 cali, które wyobrażają 3457 lat od pierwszej daty, to jest od roku 1542 przed Chrystusem. **Obliczenie to wskazuje, że rok 1915** zaznacza początek okresu czasu wielkiego ucisku: bo 1542 przed Chrystusem, i 1915 A.D. równa 3457 lat. Tym sposobem, Wielka Piramida świadczy, że koniec roku 1914 jest początkiem czasu ucisku, jaki nie był odkąd narody i podobnego więcej nie będzie.

(...) Czy nie jest to bardzo znamienne harmonia między tym „świadczeniem” a Biblią. Daty Październik 1874 i Październik 1881 są akuratnymi, zaś 1910 chociaż nie znajduje się w Piśmie Świętym, to jednak możemy się spodziewać jakiegoś wydarzenia, lub doświadczenia w Kościele przy końcu jego karyery. **Rok 1914 zdaje się być dobrze określonym, po którym czasie wielki ucisk dla świata ma nastąpić, a w którym i „Wielkie grono” - „Wielkie mnóstwo” mieć będzie swój dział.** (wielka rzesza, drugie owce, w terminologii Świadków Jehowy)

(...) Niektórzy z nich przed zakończeniem się tego okresu wyjdą z tego wielkiego ucisku. (Obj.7:14 ) Wiele z tych znajduje się w ściśle połączonych w symbolicznych snopkach kąkol, gotowych ku spaleni u dopóki te wiązania – więzy Babilonu – nie zostaną spalone, klasa ta nie będzie zdolną uciec, to jest być „zbawioną jako przez ogień”. Ci muszą pierwiej widzieć zupełny upadek Babilonu i otrzymać dozę przynależnych im plag zanim go opuszczą.<sup>7</sup>

**Cale Pismo natchnione jest przez Boga.** (2 Tym.3:16) i wierzącym to wystarcza. Russell swe niebiblijne nauki starał się podeprzeć Piramidą Cheopsa, która wg niego została wybudowana przez ludzi, którzy byli natchnieni Duchem Świętym. Dlaczego autor tych

<sup>5</sup> Wykwalifikowani cz. IV s. 44 § 3 17

<sup>6</sup> (Wkłady P. Św. Tom III s.372 podkreślenia SN)

<sup>7</sup> (Wkłady P. Św. Tom II s. 413, 414)

wywodów posłużył się calami, przecież Żydzi nie posługiwali się tą miarą?! Minał rok 1874, 1910, 1914, 1915 upadła nauka o piramidzie jak i wszystkie inne. Dlatego Towarzystwo Strażnica próbuje odwrócić uwagę od swych przepowiedni i całą winę zrzucić na Adwentystę Millera:

*Wśród wielkich zmian przemysłowych, handlowych, społecznych i religijnych można było usłyszeć wczesne głosy małych grup religijnych, które usiłowały odczytać znaki czasów i przepowiedzieć nadchodzące drugie przyjście Jezusa Chrystusa. W Stanach Zjednoczonych i w Europie różne grupy Adwentystów były pilnie zajęte zapowiadaniem widzialnego powrotu Chrystusa na rok 1873 lub 1874, chociaż amerykański założyciel tego ruchu, William Miller, przyznał się do swego błędu i rozczarowania w związku z wczesniej wyznaczoną datą na rok 1844. Jednakże te i inne daleko i szeroko rozgłaszane przepowiednie całkowicie zwiodły, ponieważ nie były oparte na dokładnej znajomości biblijnych prorocत्व Jehowy.<sup>8</sup>*

## Hymny wygłoszone nad grobem Russella:

Największy człowiek jaki żył na świecie od czasów apostoła Pawła opuścił ziemię. (...) Prawdziwie można powiedzieć, że charakter Brata Russella był i jest bez zmyy. On był najczystszy i najlepszy człowiekiem, jakich kiedykolwiek znałem. (...) Dobry, uprzejmy, odważny, czuły, wielkoduszny, szczerzy, pełny Ducha Bożego, był olbrzymem siły w świecie. Uważam sobie za największy zaszczyt, żem miał Pastora Russella za prawdziwego i wiernego przyjaciela i żem miał przywilej być jego towarzyszem.<sup>9</sup>

Pastor Russell był największym uczonym w Piśmie Świętym od czasów apostołskich. Jego uprzejme miłe słowa i szlachetne

<sup>8</sup> Wykwalifikowani cz. IV s 44 § 3

<sup>9</sup> J. F. Rutherford Strażnica r.wyd.1916 s. 6000,6013 z dnia 1.XII. wyd angielskie

czyny będą żyć nadal. On będąc umarłym, jeszcze mówi.

Pytasz o imię czy nazwisko jakiegoś pastora, któryby na 50 lat wcześniej zapowiedział powstanie państwa Izraela i okazanie mu łaski. Nauczali o tym: Pan Jezus, apostołowie i prorocy. Wielu chrześcijan, których pogardliwie nazywasz nominalnymi, te nauki zachowują od setek lat. Dziwisz się, że my też do tych nauk się przyłączamy. Dość nawojowaliśmy się w Organizacji, jak później się okazało głosiliśmy wszystko, tylko nie to co mówi Biblia, ponieważ niewolnik tak jak Russell zajmuje się cały czas obrazami, symbolami. Zastanawiasz się jak możemy pisać i zachęcać ludzi do spożywania Wieczerzy więcej niż jeden raz w roku. To nie ja zachęcam, ale apostoł Paweł: ***ilekroć chleb ten jecie, a z kielicha tego pijecie.*** (1 Kor. 11:26). Paweł nie pisze dwa pięć razy, ale ilekroć.

Piszesz — *Znam kilku byłych świadków, którzy przyłągnęli do różnych Kościołów i siedzą tam cicho słuchając nauki o Trójcy, duszy nieśmiertelnej, obchodząc nieraz pamiątkę śmierci Pana kilka razy w roku. I najbardziej dziwi Cię to, że my w jednym z numerów "Słowo Nadziei" **daliście na to przyzwolenie.***

Nie mamy żadnego prawa komuś czegokolwiek nakazywać, lub zakazywać. Nie czujemy się lepsi, ani wyżsi nad innych. Nie tworzymy żadnego ruchu, ani związku wyznaniowego. Staramy się przedstawić zasady logiki, jakimi są: **teza, antyteza, synteza.** Każdy czytelnik Biblii powinien się nią kierować. Nie wystarczy powiedzieć, że Baptyści, Zielonościwkowcy czy inni to fałszywi nauczyciele, ale każdą

naukę należy poddać samo ostanii się. Nie zakładaj z góry, że coś jest prawdą lub kłamstwem, bo nigdy z tej drogi nie zejdziesz.

**Teza:** Russell i jego następcy podali kilka dat zmartwychwstania np. 1876, 1914, 1919

**antyteza:** apostoł Paweł pisał, że: *jedni drugich nie wyprzedzą (1 Tes. 4:15-17)* a zatem wyklucza on, że zmartwychwstanie może trwać 40, czy 80 lat.

**Trzymaj się syntezy** — to jest tego czego naucza i popiera Boże Słowo.

Pisziesz dalej: *Myszę drodzy bracia, że popełniacie dość powszechny błąd, odzrucając jakąś tam częśćkę prawdy na skutek zawodu, jaki spotkał Was ze strony ludzi, którzy tylko w nominalny sposób są spadkobiercami pastora Russella.*

Nie sądzimy żadnego człowieka, albowiem nie nam dano prawo sądu. Wszyscy upadamy i potrzeba nam zmiłowania Bożego. Oceniamy nauki, a do tego jesteśmy zobligowani przez samego Pana Jezusa (Jan 8:31,32) Życzę Ci Bożej mądrości i Bożej łaski

Tadeusz



## Przypadkowe spotkanie



Po zabiegach w sanatorium wyszedłem na zalecony przez lekarza spacer. Zwiedzałem wszystko co można było zwiedzać ponieważ czasu było dużo. Przed wejściem na molo siedział mężczyzna po trzydziestce i coś czytał. Z daleka widziałem znajomy mi format książki, kiedy podszedłem bliżej widziałem, że ma w ręku ks. *Zorganizowani* i sprzedawał bursztyny (wcale nie tanio). Kiedy mnie zauważył nawiązał do filmu, który leciał w telewizji dzień wcześniej, dotyczący wyganiania demona z jednej dziewczyny — zapytał mnie co o tym myślę. Ponieważ oglądałem urywek tego filmu, znałem jego treść, zapytałem go, czy wobec niego jest możliwe aby człowiek był opętany? Odpowiedział że wszystko jest pod mocą złego, i opętanie jest możliwe. Następne pytanie, które mu zdałem to: czy wierzący ludzie w Boga mogą demona wypędzić z danego człowieka. Odpowiedź była zdecydowana — nie! Jak to jest możliwe zapytałem, że diabeł wyposażył swoje wojsko w wszel-

kie moce, do czynienia cudów włączenie, a dobry Bóg odebrał swoim podwładnym moc uzdrawiania, czynienia cudów, wyganiania demonów. Lud Boży wobec tego jest bezbronny, skazany na porażkę. Przecież Pan Jezus powiedział do apostołów: *A takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli: w imieniu moim demony wyganiać będą, nowymi językami mówić będą. Wężę będą brać, a choćby coś trującego wypili, nie zaszkodzi im, Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją (Mar. 16:17, 18).*

Bronił dalej swej nauki: ale te wszystkie dary przeminęły z chwilą śmierci ostatnich apostołów. Poprosiłem go aby odczytał mi ten fragment. Ponieważ miał duże trudności z odszukaniem zapałem go czy chodzi mu o (1 Kor. 13:8-10) Kiedy odnalazł te wersety odpowiedział, że tak: *Miłość nigdy nie ustaje; bo jeśli są prorocтва, przeminą; jeśli języki ustana, jeśli wiedza, wniwecz się obróci. Bo częśćkowa jest nasza wiedza i częśćkowe nasze proro-*

*kowanie; Lecz gdy nastanie doskonałość, to co cząstkowe, przemieni.*

Uchwycił się słów, że to cząstkowe przemienie. Masz rację, powiedziałem — ale kiedy? Jeśli twierdzisz, że przemieniły z chwilą śmierci apostołów, to gdzie jest ta doskonałość dziś na świecie? No nie ma jej! No widzisz, tak ci powiedzieli i tak musisz nauczać. Nerwowo szukał w swej Biblii, w temacie do rozmów na stronie 1660 punkt C napisano: **Po czasach apostołskich cudowne dary przemieniły 1 Kor. 13:8-10)**

Widzisz słowa te wyraźnie mówią o czasie kiedy to ustanie, natomiast w tej książce tekst został zinterpretowany wbrew temu mówi tekst. Wprowadzili Cię w błąd, a ty nazywasz to prawdą. Powiedział, że sobie to przemyśli i wyskoczył z następnym tematem: Czy ja pójdę do nieba. Odpowiedziałem, że myślę, że tak, ale na to pytanie może dać odpowiedź tylko Bóg. Bo widzi pan fałszywe religie nauczają, że wszyscy idą do nieba. A jak naucza prawdziwa religia — zapytałem? No do nieba pójdzie tylko 144000 ludzi. A gdzie jest to napisane? Otworzył Obj. 7:4 *I usłyszałem liczbę tych, których opieczętowano: sto czterdzieści cztery tysiące — opieczętowanych z każdego plemienia synów Izraela.*

Z jakiego narodu pochodzi te 144000 ludzi? Odpowiedział, że z duchowego Izraela. Proszę mi to przeczytać, no tu nie jest tak napisane, ale Izrael zabił Chrystusa i został odrzucony przez Boga i Bóg wybrał sobie duchowy Izrael. To są Twoje wnioski, a co mówi Biblia? *Oto wam dom wasz pusty zostanie. albowiem powiadam*

*wam: Nie ujrzycie mnie odtąd, aż powiecie: **Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim.*** (Mat. 23:38, 39) Na jak długo Bóg odrzucił synów Izraela? — Na zawsze odpowiedział: Poprosiłem go aby jeszcze raz odczytał, na jak długo ich dom pozostanie pusty? — **Aż ujrzą przychodzącego ponownie Chrystusa.**

To nie jest niemożliwe — odpowiedział. Jeśli nie wierzysz Panu Jezusowi to uwierz ap. Pawłowi, który porusza ten sam temat: *I w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael, jak napisano: Przyjdzie Syjonu wybawiciel I odwróci bezbożność od Jakuba. A to będzie przymierze moje z nimi, Gdy zgladzę grzechy ich. Co do Ewangelii, są oni nieprzyjaciółmi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców. Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże* (Rzym. 11:26-29).

Nie zauważyłem że naszej dyskusji przysłuchuje się niemała grupka słuchaczy. Po przeczytaniu powyższych wersetów jeden ze słuchaczy zwrócił się do SJ i poprosił go o skomentowanie tego co przeczytałem, słuchacz nie czekając na jego odpowiedź powiedział: no natrafiłeś na kogoś, kto trochę lepiej zna wasze nauki i Biblię niż ty.

Jednak mój rozmówca jakby starał się nie usłyszeć tych zarzutów i zapytał mnie — kim jestem. Odpowiedziałam chrześcijaninem. Widziałem w jego oczach zawiedzenie. Spodziewał się, że wymienię jakąś denominację, aby mógł zahaczyć o jakąś naukę. Czas było skończyć rozmowę, aby sobie wszystko poukładał. Spodziewałem się go zastać

następnego dnia, ale nie było go przez kilka dni. Na ulicy zaczepiało mnie kilka osób którzy byli świadkami tej rozmowy. Jeden z nich powiedział: ale go pan przegonił, już nie ma go od kilku dni. Odpowiedziałem, że nikogo nie pogońiłem, starałem się aby sam doszedł do pewnych wniosków.

Po kilku dniach znowu rozłożył swoje stoisko, kiedy mnie zauważył udawał, że mnie nie widzi. Byłem pewien, że jest już po konsultacji ze starszymi zboru i nie myliłem się. Kiedy wracałem ze spaceru zauważyłem, na jego twarzy pewność. Spodziewałem się kogoś zastać, ale kilka osób, które znowu się przysłuchiwały naszej rozmowie nie zdradzały, że są Świadcami Jehowy. Teraz mój rozmówca przeszedł do ataku: nie dam się dziś panu zdominować. To nie tak, jak pan tłumaczy opacznie, że do nieba pójdzie więcej niż 144000. Tekst Obj. 14:3, mówi wyraźnie, że tylko oni *zostali wykupieni z ziemi*. Przeczytaj następny werset powiedziałem, który Ci wytłumaczy o kim jest mowa: *Są to, ci, którzy się nie skalali z kobietami; są bowiem czysti. Podążają oni za Barankiem, dokądkolwiek idzie. Zostali oni wykupieni spośród ludzi jako pierwociny dla Boga i Baranka. I w ustach ich nie znaleziono kłamstwa; są bez skazy* (Obj. 14:4,5). Czyli tekst ten mówi o pierwocinach, o jakiejś szczególnej grupie ludzi, nie o wszystkich — prawda?

Czy apostoł Piotr wejdzie w skład tych 144000? Oczywiście odpowiedział. A przecież miał żonę, zaparł się Jezusa, skłamał, że Go nie zna, a tekst wyraźnie mówi, że w ustach ich kłam-

stwa nie znaleziono. Nie bardzo wiedział co z tym zrobić. Nie czekając na odpowiedź zapytałem go: czy Pan Jezus jednym mówił, że do nieba pójdzie 144000, a innym, że nieograniczona liczba. To niemożliwe odrzekł. Tu się z Tobą zgadzam, wobec tego jak mi wytłumaczysz poniższy werset: *W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. a jeśli pójdę i przygotuje wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście gdzie Ja jestem, i wy byli* (Jan 14:2,3).

Ile miejsc podszedł przygotować Pan Jezus — **Wiele?! A** wiele to nieograniczona liczba — prawda? Po wtóre jak czytaliśmy w Obj. 7:4 są to Żydzi z 12 pokoleń, które są wymienione w tym samym rozdziale w wierszach od 5-8. Czternasty rozdział Objawienia jak sami tłumaczycie dotyczy okresu *Wielkiego Ucisku*. Jak to możliwe, że *Ucisku Wielkiego* jeszcze nie było a grupa ta już się pojawiła? Widziałem na Jego twarzy zakłopotanie, ale nagle jeden z przysłuchujących się ludzi zadał mi pytanie: Czy znam na świecie innych ludzi, którzy by głosili tak aktywnie prawdę jak Świadcowie Jehowy, i wydawali tyle literatury, tłumacząc prorocтва tak, jak to czyni *niewolnik wierny i rozumny*, a którego nazywamy Ciałem Kierowniczym Świadców Jehowy.

O której prawdzie pan mówi, zapytałem — o tej, którą głosił Russell, Rutherford, czy obecny prezes Henschel? Świadcowie Jehowy zawsze głoszą jedną prawdę. Czyżby! Przecież Russell zapowiadał przyście Chrystusa

na rok 1874, a Armagedon na rok 1914. Pan nie rozumie tego, że prawda jest odsłaniana stopniowo i powołał się na (Przyp. 4:18) nazywając je nowym światłem. Czy taka sama zasada obowiązywała apostołów i innych uczniów Jezusa — spytałem? Oczywiście, apostołowie się mylili tak samo jak my. Do kiedy? Ponieważ nie odpowiedział mi, zapytałem czy zgadza się, że mylili się do dnia wylaniu Ducha Świętego. Odpowiedział, że tak.

Jeżeli zostały objawione takie tematy jak: zmartwychwstanie, wtóre przyjscie Pańskie, Wielki Ucisk i wiele innych, to po co cały czas zapowiadać różne nowe prawdy, daty, które nigdy się nie spełnią, tylko słuchaczy do zguby prowadzą. Proszę zauważyć co powiedział Jezus na temat objawiania prawd biblijnych: *Lecz Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem. (Jan 14:26)* W innym miejscu dodał: *Lecz gdy przyjdzie On, Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to co ma przyjść, wam oznajmi (Jan 16:13).*

Świadkowie Jehowy wydają swoje publikacje od ponad 100 lat – ciągnął starszy zboru... przerwałem mu i zadałem pytanie: Czy chce pan powiedzieć, że przez XIX wieków Bóg nie miał na ziemi nikogo, kto przyczyniał się do głoszenia o Królestwie Bożym?

Z pewnością miał, ale oni nie rozumieeli dokładnie nauk Pisma, dopiero kiedy Pan Jezus objął rząd w 1914 roku ustanowił *wiernego sługę*. Jeśli ten

sługa jest wierny dlaczego cały czas zmienia nauki Biblii i swoje? Ludzka jest rzeczą błdzić przekonywał, ale niewolnik czyni to z gorliwości, czuwając cały czas.

Czy wobec tego inne religie też mogą błdzić, a jednocześnie znajdować łaskę w oczach Bożych? Nie dał mi na to żadnej odpowiedzi. Wobec tego zadałem mu pytanie: co lub kto jest prawdą? Odczytał słowa Jezusa: *Poznacie prawdę, a prawda was wyzwolodzi. (Jan 8:32)* Czyli kogo poznamy? Jak to kogo poznamy? Poznanie to wiedza: *A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie jedyne go prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś. (Jan 17: 3)*

Jezus powiedział: *Ja jestem drogą, prawdą i życiem. (Jan 14:6)* Czy poznałeś Jezusa Chrystusa? Oczywiście Bóg powołał niewolnika wiernego i rozumnego, który daje pokarm na czas słuszny i on uczy, że Jezus jest Królem, który stracił Szatana w 1914.

Gdzie jest napisane, że został stracony w 1914 roku? I gdzie doczytałeś się, że Jezus go stracił? Jak to gdzie, zapytał podniesionym głosem. Wyraźnie w Objawieniu czytamy: *I wybuchła walka w niebie: Michał i aniołowie jego stoczyli bój ze smokiem. I walczył smok i aniołowie jego (...) i zrzucony został ogromny smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem... (Obj. 12:7,8).*

Kiedy wybuchła wojna w niebie — zapytałem? No wiadomo w 1914 roku. Gdzie to jest napisane? Czy wierzy pan, że Rutherford był niewolnikiem wiernym i rozumnym? Odpowiedział, że tak, czy wiesz jak on tłumaczył ten wersety? Tak samo - odparł! Niestety:

**I stała się bitwa na niebie — pomiędzy dwiema kościelnymi władzami,**



pogańskim Rzymem i papieskim Rzymem. **Michał** — Który jako Bóg, papież.<sup>10</sup>

To nieprawda, zmanifestował! Ja mam tę książkę, jak pan zechce przyśle panu kopie, albo niech pan pisze do Nadarzyna, oni mają te książki w archiwum. A jeśli chodzi o Michała to w prorocctwie Daniela 10:13, czytamy, że **Michał jest jednym z pierwszych książąt anielskich**. Jeśli jeden z książąt to nie może być Synem. W Hebrajczyków czytamy: *Do którego z aniołów powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem?(Hebr. 1;5)*. Ta rozmowa nie ma sensu — stwierdził, ponieważ ja i tak nie zmienię swego zdania. Poznałem prawdę przez niewolnika i tego będę się trzymał. Masz do tego prawo, ale nie mów, że głosisz nauki biblijne, gdy cały czas powołujesz się na autorytet *niewolnika*.

Takie i inne rozmowy prowadzę z różnymi świadkami i nie tylko. Czy się nawrócą i dadzą posłuch Biblii? Nie naszą jest rzeczą dawać wzrost, ale siać i podlewać. Ze swego doświadczenia mogę powiedzieć, że pewne osoby z którymi rozmawiałem, były bardzo agresywne. Niektórzy obserwatorzy tych rozmów mówili: z tego człowieka nic nie będzie. Dziś są naszymi braćmi i siostrami w Chrystusie.

Jedno chciałym tu mocno podkreślić; ilu pasterzy idzie pomagać *swoim owcom* tak, jak to uczynił ten starszy od Świadków Jehowy. Widziałem, że starał się kończyć tę rozmowę, aby *jego owca* nie słuchała tego co ja mówię. Obawiał się, że może dać mi wiarę (ja wierzę, że są to szczerzy ludzie, którzy chcą Bogu służyć, niewiedząc o tym, że zostali zwiedzeni, oszukani).

### ✉ **Drugi Bracie**

Jest późny wieczór, przeglądałam swoją korespondencję i natknąłem się na

<sup>10</sup> (Dokonana Tajemnica s. 225) komentarz do Obj. 12:7-12)

Twój list. Jest to dla mnie chwila refleksji i wspomnień. Z radością chcę Cię powiadomić, że czuję się coraz lepiej. Moja głowa i nerwy pomału się normują, charakter staje się mocniejszy. Minał już ten cały koszmar jaki przechodziłem jeszcze parę lat temu.<sup>11</sup>

Mimo, że mam braki to już jestem na prostej drodze do Boga. Już minął strach i lęk, które mnie prześladowały przez długi czas. Nareszcie mogę w spokoju napisać Ci drogi bracie iż mam prawdziwy pokój Boży w sercu. Zawdzięczam dużo Tobie. Twoje listy były bezcenne, wielką pomocą i pociechą. Jestem pewien iż napewno modliłeś się za mnie, tym bardziej więc Ci dziękuję obecnie w pełni świadomości i z wielką wdzięcznością i radością. Jednocześnie przesyłam Ci moje serdecznie pozdrowienia, dużo radości w pracy i służbie jakiej się podjąłeś. Niech Bóg błogosławi Tobie całej rodzinie i Fundację. Niech doda Ci dużo sił, mądrości i miłości do tych, którym pomagasz i wszystkich świadków.

*brat w Chrystusie*

### ✉ **Witam Was i serdecznie i pozdrawiam**

Od zaprzyjaźnionej osoby z Łodzi, pożyczylam Wasz periodyk SN nr 34, 37 i książkę pt. *Zanim zostaniesz Świadkiem Jehowy — przeczytaj*. Bardzo mnie to zainteresowało. W społeczności ŚJ byłam osobą zainteresowaną, nie mogłam zrozumieć niektórych omawianych wersetów:

o Uczą, że ponowne przyjście Chrystusa już nastąpiło i odbyło się ono w sposób niewidzialny w 1914 r.

o Nie wiem czemu wybrani ŚJ. mogą tylko spożywać wino i chleb, skoro Biblia mówi, że mają to czynić wszyscy (1 Kor.11:23-26) Apostoł Paweł we wskazanym liście pisał, że miano obchodzić na pamiątkę śmierci Jezusa, aż przyjdzie. Ale dla ŚJ już przy-

<sup>11</sup> brat ten bardzo przeżył to, że został oszukany przez Organizację. Zaatakowała go silna depresja lękowa. Pojawiły się napady epilepsji, ale nasz dobry Bóg wyciągnął go z tego wszystkiego.

szedł w 1914 roku, dlaczego obchodzą ją nadal?

o Uczą, że wszyscy chrześcijanie, oprócz nich są odstępcami religijnymi, dlatego, że nie używają imienia Jehowa. Ja uważam, że świadkowie imię Boże nieoznajmują, tylko nadużywają.

o Nie mogę zrozumieć liczby 144000 wybranych (ostatni niebiański). Ostatnio w naszym mieście w Zborach świadków pojawiły się jednostki, które utrzymują, że należą do ostatka, chociaż dopiero od niedawna są członkami Organizacji.

Z tego co mnie uczono to liczba ostatka miała się zmniejszać, a on się powiększa. (Może nowe światło ma już inną liczbę). Uważam, że wasze czasopisma mogą być bardzo pomocne dla mnie i moich dzieci. O ile jest to możliwe chciałabym nabyć SN od nr. 1 i wszystkie pisma, za które będę zobowiązana zapłacić, ponieważ rozumiem, że to są koszty. Moim marzeniem jest osobisty kontakt w miejscu zamieszkania, żebym mogła razem z dziećmi chodzić na wspólne spotkania.

*Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech  
będzie z duchem waszym.*

## TRZYDZIEŚCI LAT W NIEWOLI STRAŻNICY

Książka **W. J. Schnella** opisuje przeżycia naszego brata, który wiele lat spędził w Bierce Głównym Towarzystwa Strażnica w Brooklynie.

Możesz ją zamówić u nas.

**Cena 4 zł. + 1,50 opłaty pocztowe**

(za zaliczeniem pocztowym cena ta wzrasta o 100%, które to opłaty w całości pobiera Poczta.) Wolelibyśmy aby nasi czytelnicy dokonywali opłaty po odbiorze przesyłki, lub dokonywali przedpłaty, aby niepotrzebnie nie wydawać pieniędzy, których i tak nie mamy.